

Ryzyko przypominania

*Jeszcze o spektaklu „Absolutna przejrzystość”
(według życia Edyty Stein)*



FOT. BARTOSZ SADOWSKI

To jest zyciorys wyjątkowo politycznie niepoprawny. Życie Edyty Stein, Żydówki, która wybrała katolicyzm, Niemki posłanej przez nazistów do komory gazowej w Oświęcimiu-Brzezince, filozofki, która przez całe swoje życie dociekała prawdy, stało się kanwą poetyckiego spektaklu baletowego Opery Dolnośląskiej. W jej rodzinnym mieście, po 62 latach od tragicznej śmierci, przypominano na scenie najważniejsze, przełomowe chwile jej życia. Widzów

znających dorobek filozoficzny Edyty Stein te impresje taneczne skłaniały do ponownych zastanowień nad jej istotą „wczuwania”. Dla osób mniej zorientowanych to, co się działo w tańcu, mogło stanowić prawdziwą zagadkę. – Sztuka może doprowadzić do iluminacji – deklarowała przed premierą Iliana Alvarado, autorka choreografii. Należę do tych, którym się spektakl podobał, doznałem w jego trakcie prawdziwego wzruszenia.

CEZARY KASZEWSKI